

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 1 złr., półrocznie 50 ct, kwartalnie 25 ct.

Za przesyłkę do domu dopłaca się kwartalnie 12 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 1 złr. 24 ct., kwartalnie 62 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 6 ct.

GŁOS WOLNY

Przedpłata i ogłoszenia przyjmuje

Administracja „Głosu Wolnego.”

Ogłoszenia przyjmują się po cenach najumiarkowańszych.

LISTY Z PIENIĄDZMI mają być przesyłane franko do Administracji „Głosu Wolnego” we Lwowie, Rynek 1. 9.

Manuskryptów Redak. nie zwraca.

„Bznij prawdę o resztę nie pytaj.”

Lwów, 15. listopada 1882.

Żyjemy w czasach, w których niemal codziennie spodziewany jest przewrót stosunków państwowych i społecznych. Chmura bowiem przesuwająca się nad głową Europy, która znamionuje zbliżającą się burzę, połączoną z grzmotami i zagrażającą groźnym spustoszeniem.

Kwestya wschodnia, socyalizm, nihilizm, Irredenta, antisemityzm i panująca ogólna nędza, oto są źródła, z których ziele duch zniszczenia grozący nie tylko państwom, ale nierównie i społeczeństwom.

Wobec podobnych objawów nie można patrzeć obojętnym okiem na to wszystko, co się u nas i w okół nas dzieje, tylko potrzeba śledzić przyczyny tego rodzaju objawów i myśleć o środkach, któreby mogącemu ztąd wyniknąć złemu, zapobiedz mogły.

To też Państwa Europy wobec podobnego istnienia zawitych stosunków społecznych, muszą bardzo a bardzo uważać, ażeby w nie należytych czasie, które z nich nie rzuciło pociśku dynamitowego i nie wywołało ogólnego wstrząśnienia podwalin obecnego porządku społecznego.

Najbardziej zalecaną powinna być ostrożność w polityce Państwa Austro-Węgier i żaden z jej mężów nie powinien, na teraz przynajmniej, dążyć do wojny z Rosją. Dopokąd bowiem nie nastąpi zmiana stosunków społecznych między społeczeństwem Europy, dotąd powinno się unikać wojny w Europie, albowiem nie widzimy żadnej a żadnej pewności, by takowa nie stała się ogólną i nie groziła zamieszaniem takim, któreby najgroźniejsze następstwa spowodować mogło a może i musiało.

Austria, jakkolwiek militarnie silna, potrzebuje co najmniej jeszcze z jeden dziesiątek lat, ażeby zabezpieczyć swój wpływ moralny w nowo anektowanych prowincjach i być należycie assekurowaną z tej strony.

Co do stosunków społeczeństw, chcemy przedewszystkiem traktować te, które nas bezpośrednio obchodzą, t. j. stosunki nasze. Nie da się zaprzeczyć,

że w którą stronę zwróci się oko nasze, widzimy wszędzie rodzaj niezadowolenia z powodu ogólnej biedy; zewsząd dochodzą nas narzekania na smutny, ba nawet oplakany stan stosunków materialnych, a co gorzej, widzimy już dziś roje pozbawione zarobku a tem samem sposobu do życia.

Czy to rolnik na większej lub mniejszej zagrodzie, fabrykant, kupiec czy rękodzielnik, wszystko jęczy pod obuchem niedostatku. Jeżeli więc ci znajdują się w oplakanej pozycji, to w takiej samej jeżeli nie gorszej znajdują się ci, którzy poświęceniem swych rąk pracy, u tych pierwszych szukać mają zabezpieczenia swej egzystencji w społeczeństwie. Podobny stosunek musiał tedy wywołać ów objaw, który nazywamy niezadowoleniem ludzi pracy do panowania nad ich pracą kapitału.

Ponieważ pewna kasta społeczeństwa naszego, zamiłowana nie w ciężkiej pracy ale w spekulacji kapitałem, nosi nazwę — żydów, przeto oni dają u nas powód do dążności socyalistycznych względnie antisemickich.

Nie jesteśmy zwolennikami antisemickich dążności, przecież musimy społeczeństwu żydowskiemu oświadczyć otwarcie, że za dobrodziejstwa, które spłynęły na żydów pod panowaniem obecnierządzącego w Austro-Węgrzech Monarchy, powinni okazać ze swej strony więcej patriotyzmu dla Państwa, hamując popędy swe do kroczenia drogami spekulacji, któremi dotąd dążyli i dążą.

W interesie więc swoim własnym i dla względów patriotycznych powinni raz rozstać się ze swą przeszłością, ażeby w ten sposób ująć nazwy — kasty wyzyskującej resztę społeczeństwa.

Atoli dziwić nas musi niepospolicie, że od czasów zażywania swobód konstytucyjnych, nieznaleźli się mężowie światła ze stanu żydowskiego, którzyby poświęcili swą wiedzę i wpływy w pracy nad przeistoczeniem pojęć i charakteru zastarzałego między ludnością żydowską w Galicji.

Nawet z pośród żydów tacy mężowie, którzy z tałmudu żydowskiego uczyli Chrystusa Jego zasad: kochaj bliźniego jak siebie samego

etc. nie przyjęli na siebie misji apostołów, zaszczepiających w swych współpracach ową miłość bliźniego i pracujących nad umoralnieniem wyznawców tałmudu, jeno ograniczyli się na głoszeniu pięknych mówek, za które posypały się na nich honory, połączone z zajmowaniem korzystnych posad, słowem — ograniczyli się na zajęciu stanowiska tak zwanych — *Paradejuden*. Wcale a wcale nienależymy do tych, którzyby zamierzali siać niezgodę wyznaniową, przeciwnie, ale przecież musimy oświadczyć otwarcie nasze zdanie z przekonania wynikłe, że wartość moralną tej lub owej religii, cenimy podług wartości moralnej ogółu społeczeństwa, tę lub ową religię wyznającego. Jaką zaś jest moralna wartość wyznawców tałmudu, niechaj każdy podług własnego sumienia i przekonania w tej mierze orzeka.

Kiedy syny i córki Izraela pędzono z ziem różnych, znacząc szlaki kroczone ich stopą łuną smolnych słupów, Polska dała im przytułek u siebie. Pół dziesiątka wieków minęło od tego czasu, odkąd poczęła ich żywić ziemia polska i jeszcze dziś odwieczni tubylcy tej ziemi, muszą myśleć nad sposobami, za pomocą których możnaby z nich zrobić obywateli tej ziemi. Dlaczegoż tedy mimo tylu wieków przebywania na niej, nie przyłgnęli do niej, jak tej ziemi synowie? Dlatego, że są oni pomiędzy narodami wyjątkiem tego rodzaju, iż posiadają dwie ojczyzny. Do jednej codziennie wdychają zasyłając modły do Jehowy, by im pozwolił do niej wrócić, a drugą zajmują na podstawie prawa prowizoryalnego, czyli prawa zasiedzenia.

W obec tej okoliczności są oni na polskiej ziemi co najwięcej dzierżawcami bez kontraktu i jako tacy stosownie gospodarując przez długi szereg lat, pozostawili bolesne ślady swej gospodarki.

Dopokąd żydzi wdychać nie zaprzestaną za swą byłą ojczyzną, dotąd nie pokochają nowej i nie staną się tej nowej obywatelami, czyli inaczej mówiąc: dotąd nie mogą zlać się z nami, pókąd będą wyznawcami tałmudu.

Kronika.

Koło polityczne, dziecię ś. p. Klubu postępowego polskiego, zmarłego nie pamiętamy już którego roku na choleryę mózgową, zamierza — jak *Gazeta Narodowa* donosi, zająć się sprawą przeprowadzenia (podług swej manieri) wyboru przyszłej Rady król. miasta Lwowa.

O ile zdolałiśmy zbadać dotychczasowe kształtowanie się w tej mierze Koła politycznego, to postanowiono tam fortytować na przyszłych Ojców miasta samych zwolenników cztero- czy pięciomilionowej pożyczki miejskiej którą gwałtem chcą przyprowadzić do skutku.

To też wszystkie lwowskie wybitniejsze osobistości bankowe i cały zastęp żądaj bankowych kredytów, zszerogował się w Kole politycznym, by w imię pąknej idei, mianowicie — zaciągnięcia na karb gminy kilku milionowego długu, pracować nad przeprowadzeniem do pasowania tych do tej idei sta mężów na przyszłych rajców miasta. Nie tylko atoli bankowscy i podbankowscy zaangażowali się do walki wyborczej, lecz postarano się nierównie i o firmy silyące z patriotyzmu narodowego i z poświęceń swych w czasie powstania w roku 1863. Zaszczynie znane i od morza do morza szanowane imię patrioty Piotra Wajdy miano umieścić na liście kandydatów przyszłej Rady miejskiej, widocznie dla skaptowania owej liście — serc polskich. Mówią ludzie, że do składu Komitetu przedwyborczego Koła politycznego zaproponowany został, jakoby dla ujęcia sobie rusinów, były marszałek metropolity lwowskiego p. Soroka, lecz czy to jest prawdą, tego stanowczo twierdzić nie możemy.

Ale kiedy mowa jest o rusinach, to nie możemy powstrzymać się od uwag, które mimo woli nasuwają się nam same, ażeby udowodnić uaszą nad nimi wyższość. I tak. Kiedy toczył się proces przeciw Oldze Hrabar i jej towarzyszom, to zapytany ojciec jej, ho frat Adolf Dobrzański, z kąd przyszedł do znacznego przezeń posiadanego majątku, nie mógł z ścisłością matematyczną wykazać pochodzenia każdego gnilena. A weźmyż teraz naszego patriotę narodowego p. Piotra Wajdę, byłego wielce zasłużonego kasiera narodowego z roku 1863 i zapytajmy go z kąd wziął majątek krociowy, to zaręczamy, że niemal pochodzenie każdego centa będzie pamiętał, i jakkolwiek posiada on dziś kilka wspaniałych niebotycznych kamienie nowych, prócz znacznego kapitału, bądźto w gotówce lub wypożyczonego na przyzwoity procent przecież może nie będzie się żenował przyznać, że do roku 1863. nie tylko nie woniał szelągami ale nadto był w długach. Dopiero niechaj będzie Bogu chwała, po roku 1863 spłynęło nań krociowej wartości szczęście, za jego uczciwą pracę organiczną.

Pomimo atoli takich powag narodowych jak p. Piotr Wajda, któremi Koło polityczne w westchnieniach do pożyczki kilkumilionowej, postanowiło udekorować swą listę przyszłych radnych, jednak przeciwnicy pożyczki nie zaniebają nżyć wszelkich możliwych kroków, by dążności Koła politycznego sparażować a kliki bankowców skojarzonych z karjerowiczami, nie dopuścić do zajęcia krzeseł radnych stolicy Galicyi. A i my należąc do przeciwników ekonomii zadłużania się pouczy, ofiarujemy się walczyć przeciwko klice dziedzicznego rządzenia sprawami gminy lwowskiej, obawiając się rozwielenienia nepotyzmu i korupcyi.

Lecz zdaje nam się, że za przyznawanie się do wręcz przeciwnego bankowcom i karyerowiczom obozu, nie będzie *Głos Wolny* jak *Sztandar polski* lub *Strażnica polska* skazany na odszalenie a redaktor tegoż na groźby murami kryminału, jak tego doświadcza pan Jan Nepomnien z Oleksowa Gniewosz, którym od czasu procesu z p. Hilarym Jaworowskim zajmuje się kronikarz niedzielny *Dziennika polsk.*

i to w charakterze ajenta c. k. Prokuratury Państwa. Czyli owe doniesienia i nawoływania tegoż na c. k. Prokuraturę odniosą skutek wątpimy, gdyż jeżeliby wdrożyć miano śledztwo karne przeciw redaktorowi *Strażnicy i Sztandaru polskiego* z powodu denuncyacji bliżej nieokreślonych, to w takim razie musiano by wdrożyć śledztwo przeciw p. Hilaremu Jaworowskiemu, któremu p. Gniewosz zarzucił przed trybunałem sądowym czyn karygodny, jak stręczycielstwo do nierządu. Przecież tego zarzutu nie uważano za fakt sprawdzony, ani ze strony władz, ani ze strony Koła politycznego, którego czynnym członkiem ma być p. Hilary Jaworowski.

Najmniej atoli może lwowska Prokuratura państwa wierzyć wzajemnym wymysłaniom lwowskich dziennikarzy, gdyż przekonano się o ich w podobnych wypadkach mijaniu się z prawdą.

Weźmy n. p. pierwszy proces redaktora *Gazety narodowej* p. Jana Dobrzańskiego *contra* pp. Janowi Lamowi i Henrykowi Rawakowiczowi. Czyż pan Lam nie zarzucał wówczas p. Janowi Dobrzańskiemu jakieś konszachty niewłaściwe podczas powstania z ówczesnym dyrektorem c. k. policyi i nie robił go po prostu tajnym ajentem policyi? Czy nie zarzucał mu jakiś obrzydliwy czyn, jakoby popełniony z chęci zysku w domu księcia Sapiehy? Czyż nie przypisywał mu wymuszania tysięcy na rodzinie Bielskich, przez które to wymuszanie jeden z Bielskich z Rychcie życie sobie odebrał? Czyż nie wykazywał mu przewrotności sumienia politycznego i stania na żołdzie funduszu dyspozycyjnego? Czy ową przewrotność sumienia politycznego p. Jana Dobrzańskiego nie udowadniał własnymi swymi artykułami, które jako współpracownik *Gazety narodowej* sam p. Lam pisywał? Czy nie dowodził mu, że brał łapówki od banków, kolei etc.? I czy ostatecznie za te wszystkie przeciw p. Janowi Dobrzańskiemu przezeń podniesione zarzuty, nie odsiedział czternaście dni w kowie? — Odsiedział.

A czy c. k. Prokuratura nie pamięta na owe chryje praktykowane w czasie kłótni p. Jana Dobrzańskiego z byłym właścicielem *Dziennika polskiego* p. A. J. O. Rogoszem? Czy wówczas ustawicznie w wydawanych przez nich listach otwartych nie zarzucali sobie obopólnie, że są złodziejami, oszustami i denuncyantami? Czyż nie zaklinali się na słowo honoru polskiego, na miłość Ojczyzny i w ogóle na wszystko, co tylko prawem człowiekowi jest miłem i świętem, że to co jeden drugiemu zarzucił miało być prawdą? A jak przyszło do rozprawy, co się stało? Oto pocałowali się obadwa jak kochankowie i oświadczyli, że wszystko to, co pod przyrzeczeniem przysięgi, zaklinania się na honor i miłość Ojczyzny za prawdę głosili, było zmyśleniem kłamstwem.

Wobec tak jaskrawej prawdomówności dziennikarzy lwowskich potrzeba przypuszczać, że to co p. Jaworowski na p. Gniewosza a p. Gniewosz na p. Jaworowskiego, albo p. Lam na Gniewosza lub p. Gniewosz na p. Lamę pisał lub mówił, jest także zmyśleniem w rozdrażnieniu popełnionem.

Jeżeli tedy nie ze względu na dobrą sławę przedstawicieli dziennikarstwa krajowego, to ze względu na dobrą sławę narodu karmionego tem dziennikarstwem, wypadałoby zaprzestać praktyki obrzucania się błotem i kałem, gdyż wątpimy, ażeby wobec zagranicy takie szkalowanie się dziennikarskie miało podnosić sławę imienia polskiego. Najśmieszniej zaś wyglądamy, kiedy występujemy przeciw jakoby skorumpowanej prasie moskiewskiej i jej przedstawicielom, my, którzy jednego ucziwego rąbka na sobie nie pozostawili i sami siebie od wszelkiej czci i wiary odsadzili.

Żywiąc tedy nadzieję, że głos nasz może nie pozostanie głosem wołającego o pomoc na puszczy, pozostawiamy hece dziennikarzy lwowskich na bok, a przechodzimy znowu do spra-

wy przyszłego wyboru Rady miejskiej i rejestrujemy na tem miejscu, że według kursującej po Lwowie wieści, i ksiądz prowincyał Dominikanów p. Lickendorf zajmować się będzie układaniem listy kandydatów na przyszłych rajców miasta. Jeżeli to jest prawdą, to radzilibyśmy mu nie bawić się w księdza Stojalskiego i nie narażać w obecnych czasach powagi kapłańskiej. Lepiej zrobi szanowny prowincyał, jeżeli nieco więcej gorliwiej zechce czuwać nad podniesieniem dochodów lasowych dóbr dominikańskich, osobiwie tych, z których tegoż samego co on nazwiska stelmach lwowski pociąga materyał do swej pracowni i takowym prowadzi korzystny handel; niechaj więc czuwa nad tem, by nawet brat rodzony jego, po tych samych cenach co drudzy kupował z lasów dominikańskich materyał, gdyż tego wymaga racjonalna administracja dóbr zakonnych.

Zastrzedz się jednak musimy w obec możliwego posadzenia nas o pozazdraszczanie stelmachowi Lickendorfowi robienia dobrych interesów, albowiem zupełnie dla nas jest objętnem, czy w skrzętnej pracowni tegoż kuja się jędrne i zdrowe dyszle dominikańskie lub czyjekolwiek bądź inne. Nam chołzi o wymiar stosownych cen na materyał z lasów dominikańskich pociągane, mianowicie taki, który by funduszowi większe od dotychczasowych mógł przynieść korzyści. Jakkolwiek atoli jesteśmy za odnośzeniem korzyści ze źródła dochodowych, to nie mamy na względzie korzyści takich, jakie ze szkoda bielnego ludu pociąga konsorcyum budowy kolei Jarosławsko-sokalskiej, które dzięki figurującej firmie krajowej, będącej li pokrywką dla wyzyskiwaczy zagranicznych, dopuszcza się rażącego wyzyskiwania krajowych biedaków. Złaje nam się, że było by w interesie ogółu, ażeby przy nadawaniu koncesyi na budowę kolei, zastrzegano pewne *minimum* cen, po niżej którego nie wolno by było schodzić konsorcyum przy rozdawaniu odośnych robót. W takim razie nie zdziwiano by ze strony konsorcyum w tak rażącym stosunku, jak to się dzieje przy budowie kolei Jarosławsko-sokalskiej, pod ojcowską opieką kolei Karola-Ludwika zostającej. Te ostatnią a wagle-dnie Dyrekcyę kolei Karola-Ludwika zniewoleni jesteśmy zapytać: ażali prawdą jest to, co p. Hilary Jaworowski w procesie przeciw p. Gniewoszewi wypowiedział w sądzie, jakoby ta za pośrednictwem swego urzędnika p. Klausea, opłacała się raz z funduszów kolejowych *Sztandarowi polskiemu i Strażnicy polskiej* i czy w ogóle opłaca się dziennikom lwowskim, jak to niektórzy z całą pewnością twierdzą?

Tej właśnie okoliczności przypisują miłczenie grobowe dziennikarstwa w sprawach kolei pomienionej, które prawdopodobnie zajęte sprawami ważniejszymi, nie wie widocznie o ogólnem narzekaniu kupców lwowskich, iż przesyłki do nich nadsyłane tą koleją, bywają z krzywdą ich naruszane tak dalece, że n. p. brakuje po kilka a nawet i więcej miar wina w beczkach, lub po kilka beczulek moskali i tym podobnych rzeczy. Wino, rum lub inne tego rodzaju płyny, nadesłane koleją w beczkach, w ten sposób ulatnia się z takowych, że ktoś nadbija obręcz beczki, następnie wywierciwszy świderkiem dziurę w miejscu gdzie obręcz przychodzi, wypuszcza z beczki znaczną porcyę płynu i znów wbija obręcz w swe miejsce. Rażące nadużycia dzieją się w tej mierze, lecz jak dotąd, jakoś niepostarano się o usunięcie złego, o którym nasze dzienniki widocznie nic nie wiedzą.

Zwracamy tedy nważę dzienników lwowskich na tę okoliczność z prośbą, o ujęcie się za krzywdzonymi odbiorcami, zaś koleją Karol-Lud. wzywamy o wyjaśnienie sprawy opłacania się dziennikom, a nawet zamierzamy wystosować w tym względzie petycyę do Rady państwa i przesłać takową na ręce posła p. Hausnera. Podnosząc atoli głos w sprawie nadużyć kolejowych, żywimy przekonanie, że c. k. starosta lwowski nie każe nas z tego powodu dostawić żywcem przymusowo do siebie, jak ongi chciał

to uczynić z pp. Semetkowskim i Szpalkiem pan starosta cieszanowski, nie jasne pojęcia mający o poszanowaniu prawa.

Wolałby był ów p. starosta Precliczek czy jak się tam nazywa, ująć się za rolnikami swego powiatu, by ich konsorcjum w sposób rażący nie wyzyskiwało na wykupnie gruntów to byłby wobec Boga i Państwa położył większe zasługi nad te, których dopuścić się popełnieniem beztakownego rozporządzenia, wydanego gminom celem aresztowania pp. Semetkowskiego i Szpalkiego za to, iż ci przeszkadzali owemu wyzyskiwanin. Lecz w naszej błogosławionej Galicyi wszystko jest możliwem, u nas wszystko inaczej jest pojmowane, o czem łatwo się przekonać z posiedzenia naszej Rady miejskiej, odbytego w dzień św. Teodora męczennika, przy sposobności męczenia instrukcyi czy planu organizacyi straży ogniowej miejskiej. Ze względów hierarchicznych, w oznaczeniu zastępstwa teraźniejszego inspektora pompierów, uchwaliła Rada kreować w korpusie pompierskim dwie nowe posady urzędnicze, mianowicie pierwszego i drugiego zastępcy inspektora. Zachowano zatem ten sam stosunek dostojników prezydium pompierskiego, jaki istnieje w prezydium magistratu tam również jest pierwszy i drugi wiceprezydent Kreowanie posad tych motywowano względami zachowania decorum dla inspektora zostającego — O Gott im Himmel! w randze konsyliarza magistratu, którego przeciw zwykły sierżant pompierów zastępować nie może. Co prawda to prawda! lecz i to jest prawdą, że owymi zastępcami inspektora względnie konsyliarza magistratu, zamianowani będą teraźniejsi dwaj sierżanci pompierów, którzy jak wiadomo umieją czytać i pisać, lecz nie posiadają tych studiów, jakich wymaga się od kandydatów ubiegających się o posadę urzędników magistratu.

Lecz są to ludzie biegli w swoim zawodzie, których zasługi nierównie jak ich inspektora uważaćby należało, ale w takim razie uświęconą zostanie demokratyczna zasada, mocą której zastępstwo konsyliarza lwowskiego magistratu, śmiało poręczonem być może starszym z knusztom czytania i pisanja obzajomionym pompierom.

„Schöne Gegend Herr“ Samorząd krajowy dowodzący o prawdziwości twierdzeń Dra Mikołaja Zyblikiewicza i radnego-rady co do istnienia hiperprodukcji inteligencji w Galicyi. Przy sposobności debat nad ową instrukcją czy organizacją pompierską, posypały się liczne pochwały dla naszej straży ogniowej miejskiej, zapomniano atoli dodać jeszcze i tę, że podczas ostatniego pożaru przy ulicy Sadownickiej przybyło kilku strażaków z starszym sierżantem dopiero o dwie godziny później, — i że oddział wojskowy piechoty dawno znajdował się już przy ogniu, zanim panowie pompierzy zdążyli a la *Sonntagsreiterey* tak zwaną *węgierką* po to, by udać się do pp. Lewickich na Wulce z prośbą o pożyczanie beczki na wodę i konewki. To się nazywa w szpaltach dziennikarskich: — ograniczeniem ognia, dzięki energicznemu działaniu umiejętnemu pompierów.

W obecnych ciężkich czasach trudnych dla ludzi pracy i wiedzy o kawałek chleba, najlepiej być pompierem lwowskim lub archiwistą oddziału rachunkowego w Wydziale krajowym, od którego jednak wymagana jest biegłość w rozpoznawaniu liczb fascykulowych i zręczność w władaniu widłami, do zdejmowania fascykulów przeznaczonemi. Widzimy, że co do kreowania nowych posad, istnieje między Radą miejską a Sejmem pewna łączność i zgodność, której trudno dopatrzeć między dyrektorem naszego urzędu budowniczego miejskiego a przedsiębiorstwem budowy szkoły imienia Maryi Magdaleny. Wskutek tej niezgody zachwianem zostało stanowisko dyrektora p. Hochbergera, albowiem takowy świadczył na niektóre okoliczności, dążące do wyrządzenia krzywdy przedsiębiorcy twierdząc, że to o co oskarża przedsiębiorcę, sły-szał z ust wiarygodnych administracyjnego dy-

rektora banku p. Pyszyńskiego, gdy ten na wezwanie przedsiębiorcy oświadczył wobec notaryusza i świadków i to kategorycznie, że p. Hochberger w tym względzie minął się z prawdą. Może to jednak ludzie wpływowi załagodzą i całą sprawę zredukują do znaczenia małego nieporozumienia, iaczej bowiem honor p. Hochbergera wobec ludzi o honorze jasne pojęcia mających, musiałby być aż do odwołania zisuszpendowany. Ale mówiąc o honorze nie myślimy o honorze fałszywie pojmowanym, który p. mechanikowi prowadzącemu handel maszynami do szycia a członkowi towarzystwa strzeleckiego im. św. Huberta, nie dozwalał zgodzić się na przyjęcie do owego towarzystwa syna prawego i powszechnie szanowanego obywatela i to dla tego że syn ten również nieczwie się prowadzący i w interesie ojca zastępujący, pracuje nieczwie i honorowo dla swej przyszłości.

Dziwna rzecz! Niepojmujemy jak może rękodzielnik tak lekceważyć pracę nieczwią i wcale a wcale człowieka nie poniżającą, jak wogóle żadna praca ucziwa człowieka poniżać nie może. Gdyby ów syn obywatelski bezczynnie zbijał bruki lwowskie kosztem kieszeni ojcowskiej i odgrywał rolę próżniaka — dandesa, to by przeciw jego przyjęciu do towarzystwa owego, p. Józef, jako człowiek pracy, rzekomy demokratą, ręczymy, nieby z pewnością był nie miał do zarzucenia. To właśnie jest nieszczęściem ze nasz rzemieślnik, jak poczuje kilka dndków w kieszeni, to staje się zaraz członkiem żydowskiej arystokracji i już do niego, jak to mówią nie przystępni bez kija.

Ej panie Józefie, mając grosz zaczynasz bujać po niebie, a nie wiesz, kto twoją egzystencję zabezpieczył? Wszak również nie co innego, jak praca twego rękodzielniczego zawodu.

Świetny Magistrat raczy dla poszanowania §. 7. ustawy przemysłowej, który nakazuje pozbawić przemysłowca przezeń wykonywanego zarobkowania i odjąć mu kartę przemysłową, polecić odnośnemu departamentowi sporządzenie listy wszystkich przemysłowców lwowskich by takową zakomunikować tutejszym sądom karnym z wezwaniem, ażeby registrytury tychże poświadczyły: który z nich dopuścił się czynów karygodnych, pociągających za sobą skutki §. 7. ustawy przemysłowej. Chodzi tu bowiem o to ażeby karać za kradzież, oszustwa i t. p. czyny nie mieli prawa wykonywać zarobkowości osobliwie koncesyonowanej, jak na przykład szynkarskiej. Niemniej wypadłoby wyrugować pokątne pisarstwo z szynków lwowskich przez pociąganie do odpowiedzialności protegujących je u siebie szynkarzy, a c. k. Sądy mogłyby podobnych szynkarzy jako współwinnych traktować i karać stosownie.

Zbiór starożytnych monet polskich, składający się z 416 okazów, między tymi zaledwie 30 miedzaków, jest wraz z skrzynką dębową o 10 szufladach i przeszło 700 przedziałkach, umyślnie na zbiór numizmatów zrobionej, dalej

Zbiór mineralogiczny z 1200 do 1500 rzadkich okazów się składający, znajduje się w posiadaniu p. Hajosa, którego dzienniki słusznie nazwały: „*Steinreicher Mann*“. Dr. Egger handlarz minerałów w Wiedniu dawał panu H. za ten zbiór minerałów 1200 złr. a. w. chcąc rozumi się na tem dobrze zarobić. Ponieważ p. Hajos zamierza pozbyć obadwa te zbiory, przeto żałowaćby należało, gdyby je nabył obcokrajowiec. Zbiory te, a przedewszystkiem mineralogiczny, polecamy uwadze Jego Ekscelencji hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, któryby nabyciem takowego, wielce przysłużyłby się krajowi.

Zamach na przemysłowców. P. Wawracz ek. nadweterynarz, zostający w czynnej służbie wojskowej, otrzymał ze strony naszego magistratu kartę przemysłową na wykonywanie zarobko-

wości kowalskiej. Korporacya kowali wniosła przeciw koncesyi panu „Oberthierarzto“ Wawracz udzielonej przedstawienie do c. k. Namiestnictwa lecz dotąd nie otrzymała żadnej odpowiedzi. Zwracamy uwagę Wysokiego Rządu na ogólny zastój w każdej gałęzi przemysłu krajowego i na echa socjalistycznego głosu, tu i owdzie i u nas w kraju słyszeć się dające, oraz że wobec podobnych stosunków, niewypada by im tego rodzaju przemysłowcy jak p. Wawracz w czynnej służbie wojskowej zostający i z kasy państwowej piękną płacę pobierający, do której nasi kontrybuenci podatkowi również składają podatkową ofiarę, wydzielali i ten jak dzisiejszy, ciężki i nędzny zarobek, oraz wypadłoby ażeby c. k. Jen. Komenda a względnie p. komenderujący, wpłynął na p. „Oberthierarza“ iżby kartę przemysłową złożył, albowiem nie zgadza się to z jego stanowiskiem, w hierarchii wojskowej zajmowanym, ażeby był zarazem zwykłym rękodzielnikiem. Panowie przemysłowcy zrobią najpraktyczniej, jeżeli udadzą się z prośbą w drodze łaski do Monarchy, ażeby im w tych ciężkich czasach nie odbierali zarobku, w czynnej służbie zostający dostojnicy państwowi.

Koła politycznego filie założono u Dra Popiela i księdza Lickendorfa. Manewr Koła pol. jest następujący: Kilka kół wyborczych a la dwa powyższe, pod naczelnem dowództwem Koła, mają starać się wciągnąć do jednego z tych partyę opozycyjną czyli przeciwną panowaniu kliki bankowców i karyerowiczów, przyrzec partyi opozycyjnej uwzględnienie ich żądań i ciągnąć z nłożeniem listy kandydatów do Rady aż do ostatniej chwili, potem w imię świętej sprawy Ojczyzny, w imię solidarności wystąpić może p. Niemczynowski z propozycją porozumienia się tych Kół przedwyborczych między sobą, ażeby uchowaj Boże nie przeszła jakaś antinarodowa lista. Wówczas te filie, dla których duszą jest Koło polityczne, zgodzą się na listę tego ostatniego, w której ani na zazór nie znajdziesz żadnego z opozycji, tylko sami pożyczkowcy figurować w niej będą, i wtedy uderzą w bęben narodowy i powiedzą, iż skoro wszystkie koła (właściwie sprychy Koła pol) zgodziły się dla solidarności na jedną listę kandydatów do Rady, to występujący przeciw tej solidarności, nie są patriotami lecz zdrajcami świętej (pożyczkowej) sprawy narodowej, co niejednego, z nposobienia bojaźliwego, odstraszyłoby od opozycji. A więc baczność opozycjo!

Komitet przedwyborczy szewców postępowych ukonstytuował się i wkrótce zajmie się ułożeniem i ogłoszeniem listy czterdziestu mężów, których wybrać zamierzają do Reprezentacyi korporacyi szewskiej. Świetny Magistrat powinien zarządzić rozpisanie wyborów na miesiąc grudzień, gdyż poprzedni wybór w grudniu się odbywał. Podług dotychczasowego składu rzeczy, trzyczwarte części uprawnionych do głosowania szewców, są po stronie szewców postępowych. Ponieważ pewne wybitniejsze osobistości teraźniejszego Wydziału cechowego, wejdą do listy czterdziestu proponowanej przez szewców postępowych, przeto kontragitacją chyba sam przełożony cechowi zajmować się będzie, lecz bezskutecznie.

*) Za to żeby na kolej nie pisał i musiał podług p. Jaworowskiego kaucyonować zobowiązanie to wekslem swoim czyli po kolejowemu „wekslować“

Pojedyncze numera „GŁOSU WOLNEGO“ nabyć można w główniejszych trafikach.



SZYMONA AMAŁOWICZA

we Lwowie, Rynek, liczba 9, (kamienica Arcybiskupia)

największy i najtańszy

MAGAZYN MESKIEGO I DAMSKIEGO OBUWIA wyróbu krajowego

przewyższającego pod względem doboru materiału, trwałości i elegancji, fabryczne wyroby sprzedawane w Bazarach obuwia czeskiego i wiedeńskiego, odszczególniony na wystawach krajowych i zagranicznych

najwyższą nagrodą

dyplomem honorowym

oraz

wielkim medalem srebrnym i medalami państwowymi, ze strony Wysokiego Rządu, niemniej bronzowymi medalami zasługi

poleca się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności naszej, która w dobrze zrozumianym interesie własnym i kraju, li wyroby krajowe i pracę uczciwą krajowców, a nie goniących za zyskiem obcych przybyszów wspomagać zwykła.

Kilkunastoletnie istnienie firmy podpisanej, rzetelne, sumienne postępowanie takowej, o której co do wyrobów, jak najzaszczytniej wyraziła się niemal cała poważna prasa krajowa, niechaj stanowi rękojmię światłemu Obywatelstwu stolicy i kraju, iż położonego w niej zaufania nie dopuści się nadużyć, tylko starać się będzie takowe sobie i nadal zaskarbić.

Z najgłębszym szacunkiem

Szymon Amałowicz.